

Przecież chyba nie poprawność wyrażająca się w zabiegach o parytet płci sprawiła, że posunięto się tu zdecydowanie nazbyt daleko feminizując np. słowo „wiek” (po francusku wszak też rodzaj męski) i to w tytule wspomnianej wystawy z 2009 r. (*sic!*) (s. 9) Dodać należy, by nie pastwić się tylko nad francuszczyzną, że ortografię w staropolszczyźnie należy modernizować (zob. np. s. 254), co polecają stosowne instrukcje, a brak ten jest zjawiskiem endemicznym w rozprawach z historii sztuki. Neologizmy, a nawet dziwotwory językowe, jeśli zgrabne, chętnie się zaakceptuje, podobnie jak żonglerkę czy zabawę słowem, ale na to by coś miało być „implicytnie wiadome” (s. 227) zgody nie ma, słabo się też znosi „wartość synekdochiczną” (s. 230), czy „zasady (traktaty) apodemiczne” (s. 237). Szkoda, zwłaszcza przy dzisiejszych technikach wydawniczych, że pożałowano miejsca na indeks miejscowości, a w indeksie nazwisk nie uwzględniono przypisów. W indeksie zdarzają się także braki (np. nie ma nazwiska Fontenelle’a wymienionego na np. na s. 198).

Prezentowany tom otwiera planowaną serię na temat kulturowych relacji między Francją a Polską. Redaktorzy niniejszej publikacji już zapowiedzieli obszerną publikację poświęconą romantyzmowi.

PAWEŁ TYSZKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Jana Zamoyskiego hagiografia nieudana

Choć kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamoyski nie doczekał się jeszcze biogramu w „Polskim Słowniku Biograficznym”, od momentu swojej śmierci (3 czerwca 1605) cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy. Najlepszym tego świadectwem są jego kolejne biografie¹. Ostatnia z nich, autorstwa Sławomira Leśniewskiego nie wnosi niestety nic nowego do badań nad postacią wielkiego kanclerza. Autor nie za-

¹ R. Heidenstein, *Vita Joannis Zamoscii*, wyd. T. Działyński, Poznań 1861; S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, oprac. S. Czarnowski, Wrocław 1952; W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego: pisma historyczne*, wyboru dokonał, oprac. i wstępem poprzedził S. Grzybowski, Warszawa 1978; A. Śliwiński, *Jan Zamoyski kanclerz i hetman wielki koronny*, Warszawa 1947; L. Podhorodecki, *Hetman Jan Zamoyski, 1542–1605*, Warszawa 1971; Z. Spieralski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1989; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994; A. Kędziora, *Jan Zamoyski 1542–1605*, Zamość 2004.

proponował żadnej nowej metody badawczej, powielając nie tylko wyniki badań swoich poprzedników i płynące z nich wnioski, lecz także schemat konstrukcyjny, opisując w ośmiu rozdziałach w porządku chronologicznym kolejne etapy działalności politycznej ordynata zamojskiego oraz jego patronat artystyczny i działalność gospodarczą².

Książka ma charakter popularnonaukowy, co jednak (tym bardziej) nie zwalnia autora z obowiązku pisania z zachowaniem wszelkich zasad poprawności warsztatowej. Niestety, w omawianej pracy roi się od błędów merytorycznych, z których zostaną przytoczone tylko najbardziej rażące.

Leśniewski kilkakrotnie myli imiona osób, pisząc m. in., że Jan Zamoyski zamiast w kancelarii króla Zygmunta Augusta pracował w „archiwum **Stanisława**³ Augusta” (s. 21) lub też, że w sierpniu 1581 r. otrzymał buławę wielką koronną „zamiast **Jana Mieleckiego**” (s. 67), podczas gdy wspomniany wcześniej poprawnie w biografii wojewoda podolski miał na imię Mikołaj.

Nonszalancki stosunek autora do faktografii ilustruje fragment książki poświęcony dymitriadom. Dowiadujemy się z niego, że „wszystko zaczęło się latem tego samego 1603 r. Na dworze Adama Wiśniowieckiego pojawił się ni stąd, ni zowąd młodzieniec mieniący się być cudownie ocalonym synem Iwana Groźnego. Wieść o nim wywołała sensację, gdyż powszechnie przyjmowano, że dziedzic Groźnego, carewicz **Fiodor**, padł z ręki siepaczy Borysa Godunowa, który przechwycił rządy w Rosji” (s. 162). Skonsternowany czytelnik staje przed zagadką: dlaczego kolejne wyprawy na Moskwę, których celem było osadzenie na carskim tronie domniemanego syna Iwana Groźnego, w polskiej historiografii określane są mianem dymitriad, skoro — według autora — cudownie ocalony carewicz miał na imię Fiodor? Leśniewski niewątpliwie pomylił dwóch potomków cara: Dymitra (ur. 19 października 1582), zrodzonego z ósmego, ostatniego związku małżeńskiego cara z córką okolicznego Marią Fiodorową Nagoj⁴, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach 15 maja 1591 w Ugliczu, z carewiczem Fiodorem (ur. 31 maja 1557), trzecim synem Iwana Groźnego i jego pierwszej żony Aleksandry Romanownej Zachariny, który po zgonie ojca (18 marca 1584) wstąpił na tron i panował do swojej śmierci (17 stycznia 1598) jako Fiodor I⁵.

Autor często podaje błędną tytulaturę wymienianych osób. Charakteryzując klientalne relacje między kasztelanem chełmskim — ojcem Jana Zamoyskiego — a domem

² Deskrypcyjny charakter książki ilustrują tytuły kolejnych rozdziałów: *Młodość* — lata 1542–1565, *Początki kariery politycznej* — lata 1565–1576, *Zamoyski i Batory* — lata 1576–1577, *Przeciw Moskwie* — lata 1577–1582, *Sprawa Zborowskich* — lata 1584–1585, *Lata triumfów* — okres 1586–1602, *Magnat i mecenas* — omówienie patronatu artystycznego Zamoyskiego i jego gospodarki, *Ostatnie lata* — okres 1603–1605. Całość zamyka aneks: *Opis ważniejszych urzędów oraz godności, o których była mowa w książce*, w którym wyjaśniono pojęcia: „kanclerz”, „marszałek wielki”, „prymas”, „kasztelan”, „podskarbi”, „wojewoda” oraz „starosta”.

³ Wszelkie wyłączenia w cytowanych fragmentach omawianej pracy pochodzą od recenzenta.

⁴ Recenzent uwzględnił wszystkie związki małżeńskie zawarte przez Iwana IV Groźnego, także te, które później zostały unieważnione przez cara.

⁵ Szerzej np.: W. D o r z a c z e k, *Genealogia*, t. II: *Tablice*, Warszawa 1959, tab. 23: *Książęta ruscy z domu Rurykowiczów (wielcy książęta moskiewscy i carowie rosyjscy)*; W. A. S e r c z y k, *Iwan IV Groźny*, Wrocław 2004, s. 187, tablica genealogiczna.

Radziwiłłów, Leśniewski przypomina, że Stanisław Zamoyski na krótko przed swoją śmiercią wysłał list do „**Mikołaja Radziwiłła »Sierotki«**, sławnego szesnastowiecznego podróżnika, w którym prosi potężnego magnata — **wojewodę wileńskiego** — o opiekę nad jedynym synem” (s. 9). List został napisany 19 lutego 1572⁶, gdy wojewodą wileńskim był Mikołaj Radziwiłł „Rudy”, natomiast adresat listu kasztelana chełmskiego sprawował wówczas godność marszałka nadwornego litewskiego⁷. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” otrzymał województwo wileńskie dopiero 26 marca 1604⁸.

Na tej samej stronie, w opisie peregrynacji naukowych starościca bełskiego czytamy: „w 1555 r. młody panicz pojawił się w charakterze pazia przy **królewiczu Franciszku II**” (s. 9), który w momencie przybycia Zamoyskiego na dwór francuski był jedynie delfinem. Królem został po śmierci ojca w 1559 r.⁹, stąd niezrozumiałe jest przydawanie mu numeracji porządkowej jeszcze za życia poprzednika.

Wśród kandydatów ubiegających się o polską koronę w czasie pierwszego *interregnum* wymieniono arcyksięcia Ernesta Habsburga, który (zdaniem Leśniewskiego) był „synem **cesarza austriackiego** Maksymiliana II” (s. 29), w rzeczywistości cesarza Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego (Cesarstwo Austriackie powstało, jak wiadomo, dopiero w roku 1804)¹⁰.

Poważnym błędem jest także nazwanie przez Leśniewskiego arcyksięcia Maksymiliana Habsburga „**koronowanym** jeńcem” Jana Zamoyskiego (s. 115). Syn cesarza Maksymiliana II ubiegając się o polską koronę sprawował jedynie funkcję koadiutora wielkiego mistrza Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie¹¹. Ogłoszony królem 22 sierpnia 1587 przez biskupa kijowskiego Jakuba Woronieckiego, nigdy nie został koronowany w Krakowie.

Barbara z Tarnowskich, czwarta żona Jana Zamoyskiego, nie była córką „**wojewody**” (s. 122) — jak twierdzi autor — lecz kasztelana „**sandomierskiego**”¹². Wreszcie Tomasz Zamoyski nie został ordynatem bezpośrednio po śmierci ojca (s. 152), lecz dopiero 1 kwietnia 1618. Wtedy to — ukończywszy 24 rok życia, co w prawie ziemskim koronnym oznaczało osiągnięcie „lat dojrzałych” — objął faktyczne rządy w Ordynacji

⁶ Stanisław Zamoyski do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła 19 lutego 1572 z Zamchu, [w:] *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, oprac. W. Sobieski, Warszawa 1904, t. I: 1553–1579, s. 11.

⁷ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” pełnił urząd marszałka nadwornego litewskiego od 20 czerwca 1569 do 25 października 1579; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549 — 1616). Wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 59, 113.

⁸ Ibidem, s. 295.

⁹ S. Grzybowski, *Wależjusze*, [w:] *Dynastie Europy*, pod red. A. Mączaka, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003, s. 495, 496.

¹⁰ Szerzej np. S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, s. 119.

¹¹ P. Pizuński, *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich 1198–2000*, Gdańsk 2003, s. 205.

¹² *Urzędy województwa sandomierskiego XVI–XVIII w. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1993, s. 91, 217, W. Dworzacek, op. cit., tab. 95: *Tarnowscy h. Leliwa*.

Zamojskiej¹³, co i tak odbyło się z naruszeniem statutu ordynacji, w myśl którego ordynatem mógł zostać mężczyzna dopiero po ukończeniu 30 lat¹⁴.

W książce roi się od nieprawidłowych datacji najważniejszych wydarzeń politycznych. Opisuując przebieg elekcji Henryka Walezego, autor podaje, że „przyparty do muru **Monluc** ostatecznie je zaprzysiął [artykuły henrykowskie i *pacta conventa* — P. T.] i **19 maja** Henryk de Valois został nominowany zarówno królem polskim, jak i wielkim księciem litewskim” (s. 31) — w rzeczywistości było to 16 maja 1573¹⁵.

Wiele zastrzeżeń budzi również orientacja autora w topografii i geografii politycznej omawianego okresu. Przedstawiając kolejne etapy zagranicznych peregrynacji naukowych Jana Zamoyskiego stwierdza np., że w XVI w. Strasburg leżał w granicach monarchii francuskiej: „nasz bohater zaś po kilkumiesięcznym pobycie w Strasburgu [...] wyruszył do Padwy, aby tam rozpocząć studia prawnicze. [...] Z decyzją młodego Zamoyskiego o **wyjeździe z Francji** i rozpoczęciu studiów w Padwie zbiegła się w czasie zmiana wyznania...” (s. 11, 12). W XVI w. Strasburg był jednym z wolnych miast Rzeszy Niemieckiej i dopiero za panowania Ludwika XIV (na przełomie września i października 1681 r.) został przyłączony do Francji¹⁶.

Leśniewski wykazuje się niezwykłą szczodrością oddając Moskwie — na mocy rozejmu w Jamie Zapolskim podpisanego 6 stycznia 1582 — obok Siebieża, Zawołocza, Newla i Wielkich Łuków, także od wieków należący do Korony „**Chelm**” (s. 78), mając zapewne na myśli Chołm, miasto leżące nad rzeką Łować, w połowie drogi między Wielkimi Łukami a Nowogrodem Wielkim¹⁷.

Oczywiście błędne jest także twierdzenie, że np. „przedłużający się impas [w trakcie drugiego *interregnum* — P. T.] wykorzystali stronnicy **Austrii**” (s. 37) lub też „**Austria** z Rosją zawarły układ o rozbiórce dziedzictwa Jagiellonów — cesarzowi miała przypaść Korona, Litwę zarezerwował sobie Iwan Groźny” (s. 41). W drugiej połowie XVI w. Austria wchodziła w skład wielkiego imperium Habsburgów i trudno mówić o prowadzeniu przez jej arcyksiążąt samodzielnej polityki zagranicznej. Głową rodu był cesarz i to w jego gestii leżało podejmowanie najważniejszych decyzji politycznych, stąd w obu wyżej cytowanych fragmentach właściwsze byłoby pisanie o stronnikach cesarza lub dynastii habsburskiej oraz, że cesarz z Rosją — a raczej carem — zawarł układ o rozbiórce Rzeczypospolitej.

Pomyłkom topograficznym towarzyszą liczne błędy genealogiczne. Wbrew twierdzeniu Leśniewskiego, opartym na błędnej informacji zaczerpniętej z książki Artura

¹³ A. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII w.*, Lublin 1977, s. 143.

¹⁴ M. Kozaczka, *Tomasz Zamoyski, [w:] Poczci Ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2009, s. 21; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 400–406.

¹⁵ S. Płaza, *Wielkie bezkrólewia*, „Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. II — 22, Kraków 1988, s. 20.

¹⁶ W. S. Magdziarz, *Ludwik XIV*, Wrocław 2004, s. 143–145.

¹⁷ S. Grzybowski, *Król i kanclerz*, *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*, II, 23, Kraków 1988, s. 79.

Śliwińskiego¹⁸, pierwsza żona Jana Zamoyskiego, Anna Ossolińska, nie była „córka kasztelana sandomierskiego Hieronima Ossolińskiego” (s. 21), lecz jego stryjecznego brata Jana, chorążego lubelskiego¹⁹, po śmierci którego w 1564 r. trafiła pod opiekę wpływowego krewnego²⁰. O ile jednak pierwszemu powojennemu biografowi Jana Zamoyskiego możemy wybaczyć powyższy błąd, to pomyłka Leśniewskiego jest rzeczą karygodną, ponieważ w 1959 r. ukazało się fundamentalne dla badań nad genealogią rodów Rzeczypospolitej dzieło Włodzimierza D w o r z a c z k a. Z zamieszczonej w nim tablicy poświęconej Ossolińskim jasno wynika, że Anna była córką Jana i Anny z Orzechowskich²¹. Niestety, autor najwidoczniej nie korzystał przy pisaniu biografii Jana Zamoyskiego z tego studium — nie zostało ono bowiem wymienione w spisie opracowań — opierając się jedynie na danych genealogicznych zawartych we wcześniejszych biografiach pierwszego ordynata zamojskiego. Wielka szkoda, że Leśniewski nie zaufał przynajmniej Stanisławowi G r z y b o w s k i e m u, który o pierwszej żonie Jana Zamoyskiego napisał, że była „bratanicą wybitnego niegdyś przywódcy sejmowego, a obecnie kasztelana sandomierskiego Hieronima”²².

Opisując przebieg wyprawy mołdawskiej Zamoyskiego z 1595 r. Leśniewski myli się twierdząc, że „do zajętych przez Polaków Jass Zamoyski wprowadził jako gospodarza Jeremiego Mohiłę, **spowinowaconego z Potockimi** i obdarzonego polskim szlachectwem” (s. 131). Faktycznie bowiem w 1595 r. Jeremi Mohyła posiadał polski indygenat, który otrzymał dwa lata wcześniej²³, lecz nie był jeszcze spowinowacony z Potockimi. Dopiero na początku 1606 r. Maria Mohylanka, jedna z jego czterech córek, poślubiła rotmistrza królewskiego Stefana Potockiego²⁴. Również w tym wypadku wystarczyłaby uważna lektura tablic genealogicznych zamieszczonych w „Genealogii” Dworzaczka, która niewątpliwie pozwoliłaby autorowi uniknąć powyższych błędów.

Natomiast lektura przynajmniej jednej z prac Jerzego K o w a l c z y k a ustrzegłaby Leśniewskiego od pomyłek w opisie mecenatu artystycznego Jana Zamoyskiego. Obrazy zamówione przez niego u weneckiego mistrza Domenica Tintoretta Młodszeego nie były bowiem przeznaczone do przyozdobienia „**sal pałacowych**” (s. 157), lecz do ołtarza

¹⁸ A. Śliwiński, op. cit., s. 38.

¹⁹ W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 144: *Ossolińscy h. Topór*.

²⁰ Hieronim Ossoliński z małżeństwa zawartego ok. 1546 r. z Katarzyną ze Zborowskich (zm. 1587) doczekał się siedmiu synów: Marcina (późniejszego starostę krzeszowskiego, zm. 30 listopada 1580), Jana Zbigniewa (kolejno: podkomorzy sandomierski, kasztelan małogoski, żarnowski, wojewoda podlaski, wreszcie, sandomierski, zm. 3 października 1623), Jana (późniejszego starostę płockiego, zm. ok. 1576 r.), Hieronima (zm. ok. 1580/1582 r.), Andrzeja (zm. w 1616 r.), Piotra (zm. ok. 1580/1582 r.) i Mikołaja (zm. w 1598 r.) oraz córki Zofii, od 1572 r. zamężnej z kasztelanem przemyskim Stanisławem Drohojowskim — W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 144: *Ossolińscy h. Topór* oraz I. K a n i e w s k a, *Ossoliński Hieronim*, PSB, t. XXIV, s. 398.

²¹ W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 144: *Ossolińscy h. Topór*.

²² S. G r z y b o w s k i, *Jan Zamoyski*, s. 36.

²³ I. C z a m a ń s k a, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 122.

²⁴ W. D w o r z a c z e k, op. cit., tab. 89: *Książęta (województwie, gospodarowie) mołdawscy i multiński (wołoscy) z różnych domów* oraz tab. 142: *Potoccy h. Pilawa (dokończenie)*.

głównego kolegiaty zamojskiej²⁵. Ślub i wesele podkanclerzego wielkiego koronnego z Krystyną Radziwiłówną miały miejsce nie „w Warszawie” (s. 50) lecz — ze względu na koszt²⁶ — w Białej Radziwiłowskiej. Jedynie przenosiny panny odbyły się w Warszawie i zostały uświetnione m.in. konkursem gonienia na koniu z kopią do pierścienia, turniejem pieszym oraz inscenizacją w pałacu w Ujazdowie, w obecności pary królewskiej, „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego²⁷.

Warto w tym miejscu wyjaśnić również kwestię wyznania Radziwiłłów pod koniec lat siedemdziesiątych XVI w. Leśniewski stwierdził bowiem: „**ślub z heretyczką (ta linia Radziwiłłów, z której się wywodziła żona Jana Sariusza, tzn. ołycko–nieświeska, wyznawała kalwinizm; półtora roku po ślubie Krystyna pod wpływem męża porzuciła jednak protestantyzm i przeszła na katolicyzm) zapewnił Zamoyskiemu znaczne wpływy polityczne na Litwie i wybitnie podniósł jego autorytet**” (s. 51). W rzeczywistości w momencie zaślubin Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłówną z nieświeskiej linii Radziwiłłów tylko panna młoda i jej starsze siostry były zwolenniczkami kalwinizmu²⁸, któremu pozostali wierni przedstawiciele birżańskiej linii rodu — Mikołaj „Rudy” i jego potomkowie. Natomiast cała męska linia nieświeska, na czele z Mikołajem Krzysztofem „Sierotką”, najbardziej wówczas wpływowym politykiem litewskim, dokonała już konwersji²⁹, zatem korzyści wyniesione przez Jana Zamoyskiego ze skoligacenia się z Radziwiłłami nie miały żadnego związku z ich „heretyckim” wyznaniem.

O braku orientacji Leśniewskiego w problematyce religijnej najlepiej świadczy twierdzenie, że Stefan Batory „za priorytet uznał pozyskanie duchowieństwa katolickiego, bo choć **protestant**, był zdecydowany oprzeć swoje rządy na współpracy z katolikami z poszanowaniem innych religii” (s. 40) — czyniące „heretyka” z monarchy, który urodził się i wychował w wierze katolickiej, był jej obrońcą i szczodrym protektorem Kościoła rzymskiego zarówno w Siedmiogrodzie, jak później w Rzeczypospolitej, otaczającym szczególnymi łaskami Towarzystwo Jezusowe³⁰. Jest zupełnie niezrozumiałe dla czytelnika, na podstawie jakich przesłanek Leśniewski wysnuł tezę o protestanckim wyznaniu Stefana Batorego.

Przeglądając recenzowaną książkę odnosi się wrażenie, że autor miał problemy ze zrozumieniem nawet tych opracowań, które cytuje w swojej pracy. Opisując różne

²⁵ Szerzej J. K o w a l c z y k, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, Lublin 1980, rozdział *Kłopoty Jana Zamoyskiego z weneckim malarzem. O obrazach Domenica Tintoretta dla kolegiaty w Zamościu*, s. 224–245 oraz idem, *Kolegiata w Zamościu*, [w:] *Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, t. VI, Warszawa 1968.

²⁶ Idem, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, rozdz. *Wesele podkanclerzego i prapremiera „Odprawy posłów greckich”*, s. 46; T. K e m p a, op. cit., s. 109, 110, 223.

²⁷ Szerzej J. K o w a l c z y k, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, rozdz. *Wesele podkanclerzego i prapremiera „Odprawy posłów greckich”*, s. 55–75; idem, *Stawne teatrum na weselu podkanclerzego Jana Zamoyskiego. Premiera „Odprawy posłów greckich” (1578)*, „Pamiętnik Teatralny”, t. XIII, 1964, z. 3, s. 242–251.

²⁸ Ibidem, s. 46.

²⁹ Jerzy Radziwiłł niemal natychmiast po konwersji, 18 grudnia 1574, otrzymał papieską nominację na koadiutorię wileńską — ibidem, s. 92.

³⁰ I. H o r n, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 25–27.

sposoby gromadzenia majątków przez Jana Zamoyskiego przywołał słowa księdza Siarczyńskiego: „niebezpieczno być jego sąsiadem. I za stołem i w imionach [?], mawiał Zamoyski, przestrońno być lubię” (s. 145), zaczerpnięte z pracy Aleksandra Tarnawskiego, poświęconej działalności gospodarczej ordynata zamojskiego³¹, opatrując staropolski wyraz „imiona” jako niezrozumiały. Tymczasem, nawet bez zaglądania do „Słownika polszczyzny XVI wieku”, pod red. Marii Renaty Małyszewskiej, wystarczyłaby jedynie dokładniejsza lektura studium Tarnawskiego, żeby się dowiedzieć, że Ordynacja Zamojska „składała się [...] z całego szeregu różnej wielkości kluczów czyli »imion« oraz drobniejszych posiadłości, nienależących do żadnego z kluczów”³².

Warto nieco więcej uwagi poświęcić stosunkom rodzinnym Jana Zamoyskiego. Leśniewski dowodzi, że „stosunki pomiędzy Janem Sariuszem a jego siostrami, w tym również rodzoną Anną, **nigdy nie nabrały bliskiego, serdecznego charakteru**” (s. 9). Jest to stwierdzenie krzywdzące dla ordynata zamojskiego. Rodzona siostra przyszłego kanclerza wielkiego koronnego, Anna³³, urodzona ok. 1545/1547 r.³⁴, poślubiła ok. 1563 r. Łukasza Oleśnickiego herbu Radwan, najstarszego syna podżupka bocheńskiego Jana z jego drugiego małżeństwa z Zofią Szczepanowską ze Szczekocin, któremu urodziła córkę Zofię³⁵. Zmarła bardzo młodo — jeszcze przed styczniem 1566 r., wówczas bowiem jej mąż miał już drugą żonę, Dorotę z Cieciszewskich³⁶. Córka Anny oddana została po śmierci matki na dwór Jana Zamoyskiego, który zadbał o jej odpowiednie zamążpójście. Gdy 16 czerwca 1582 poślubiła podskarbiego wielkiego koronnego Jana Dulskiego, kanclerz nie tylko wyprawił młodej parze huczne, dziesięciodniowe wesele w Knyszynie, lecz także powiększył posag zapisany Zofii Oleśnickiej przez ojca o 3606 florenów, co łącznie dało olbrzymią jak na owe czasy kwotę 10 406 florenów, sfinansował też wyprawę ślubną siostrzenicy, wartą 2307 florenów³⁷.

Dwie przyrodnie siostry Jana Zamoyskiego, Elżbieta i Zofia, przyszły na świat, gdy był on już dorosłym mężczyzną, rozpoczynającym karierę w kancelarii królewskiej i my-

³¹ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 54.

³² Ibidem, s. 92.

³³ Stanisław Zamoyski miał ze związku małżeńskiego z Anną z Herburtów jeszcze jedną córkę — Zofię, ur. ok. 1545 r., która jednak zmarła w dzieciństwie (M. Kozaczka, *Jan Sariusz Zamoyski*, [w:] *Poczet Ordynatów Zamojskich*, Lublin 2009, s. 7, B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 265, K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. X, Lipsk 1845, s. 60; J. Zamoyski, *Dziedzictwo*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny”, 1987, nr 11, s. 13.

³⁴ M. Kozaczka, *Jan Sariusz Zamoyski*, s. 7, T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 465, a za nią V. Urbaniaś, *Od Tomasa z Łazina do Jana „Sobiepana” Zamoyskiego III ordynata*, [w:] *Zamoyscy herbu Jelita*, Warszawa 1997, s. 16 oraz J. Pielas, *Oleśnicy herbu Radwan a Zamoyscy w XVI–XVII wieku*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”, t. I, Lublin 2009, s. 33.

³⁵ J. Pielas, op. cit., s. 35, 36.

³⁶ Ibidem, s. 35.

³⁷ Ibidem, s. 36; A. Tarnawski, op. cit., s. 50, 296.

ślącym o założeniu własnej rodziny³⁸. Po śmierci ojca zajął się nimi, wydając obie bardzo dobrze za mąż. Elżbieta poślubiła Stanisława Włodka, późniejszego wojewodę bełskiego. Ich ślub odbył się w trakcie uroczystości weselnych Jana Zamoyskiego z Krystyną Radziwiłłówną, 12 stycznia 1578, w jednym z warszawskich kościołów³⁹. Podkanclerzy wyprawił siostrze huczne wesele, łącząc je z własnym⁴⁰ oraz wypłacił jej posag w wysokości 5 tys. złotych⁴¹. Ponadto zimą 1598/1599 r. zorganizował w Zamościu niezwykle wystawne uroczystości weselne dla córek Stanisława i Elżbiety z Zamoyskich, wstępujących w zawiązki małżeńskie z przedstawicielami domu Firlejów. Uroczystości miały być okazją do demonstracji znaczenia, wpływów politycznych i możliwości towarzyskich tak głównego organizatora, jak rodziców panien⁴². Warto też zaznaczyć, że szwagier ordynata zamojskiego, Stanisław Włodek, należał do grona jego najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników.

Jan Zamoyski przez całe życie pozostawał w bliskich kontaktach także z drugą z sióstr przyrodnich — Zofią, którą wydał za mąż za podczaszego koronnego Łukasza Działyńskiego. W okresie wdowieństwa siostry troszczył się o jej zdrowie przesyłając medykamenty, czy też zwołując specjalne konsylia lekarskie, czuwał też nad jej interesami majątkowymi, przez co popadł w długoletni konflikt z rodziną wcześniej zmarłego szwagra⁴³. Wreszcie, 2 grudnia 1604 wyprawił zmarłej siostrze wspaniały pogrzeb w Zamościu⁴⁴.

Trudno także zgodzić się ze stwierdzeniem autora, że posagi kolejnych żon Jana Zamoyskiego w znaczący sposób powiększyły jego majątek zarówno pod względem finansowym, jak terytorialnym: „cztery kolejne małżeństwa, zawierane nie tylko z miłości, **także niemało wzbogaciły kanclerza**. Żony wniosły mu posagi zarówno w gotówce, jak i w dobrach ziemskich” (s. 146). Wysokości posagu pierwszej małżonki Jana Zamoyskiego, Anny Ossolińskiej, nie znamy, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że nie był on zbyt pokaźny. W przypadku drugiej żony, Krystyny z Radziwiłłów, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” i jego młodsi bracia, wydając siostrę za swojego niedawnego klienta uważali, że samo spowinowacenie się z domem radziwiłłowskim będzie dla niego wielkim zaszczytem. Dlatego nie okazali zbyt hojności — posag Krystyny wyliczono na 16 tys. kop groszy litewskich. Ponadto otrzymała ona dział

³⁸ Stanisław Zamoyski po śmierci pierwszej żony w 1564 r. wstąpił w związek małżeński z Anną z Orzechowskich, z której doczekał się pięciorga dzieci — synów Andrzeja i Mikołaja (obu zmarłych w dzieciństwie) oraz córek: Zofii (zmarłej w dzieciństwie), Elżbiety i Zofii — szerzej B. P a p r o c k i, op. cit., s. 265; K. N i e s i e c k i, op. cit., t. X, s. 60.

³⁹ J. K o w a l c z y k, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*, s. 53–55, 90.

⁴⁰ Ibidem, s. 53–55, 90.

⁴¹ Taki posag otrzymała Zofia Zamoyska wychodząc za mąż za podczaszego koronnego Łukasza Działyńskiego, stąd z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przyjąć, że Elżbieta otrzymała, zgodnie z obowiązującym prawem, podobnej wysokości sumę od brata — A. T a r n a w s k i, op. cit., s. 296.

⁴² W. T y g i e l s k i, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2008, s. 364, 365.

⁴³ Ibidem, s. 109, 113, 114, 380, 382.

⁴⁴ Ibidem, s. 366.

z dóbr rodowych po matce Elżbiecie, córce Krzysztofa Szydłowieckiego, kasztelana krakowskiego i kanclerza wielkiego koronnego⁴⁵. Trzecia żona Jana Zamoyskiego, Gryzelda Batorówna wniosła mu w posagu 40 tys. złotych polskich⁴⁶. Natomiast żeniąc się z Barbarą z Tarnowskich, musiał zadowolić się bardzo skromnym posagiem, wynoszącym zaledwie 8 tys. zł⁴⁷. Co więcej, ponieważ trzy pierwsze żony zmarły bezpotomnie, ordynat zamojski, zgodnie z obowiązującym prawem spadkowym, zobowiązany był oddać wniesione przez nie sumy posagowe krewnym małżonek. Czynił to zresztą niechętnie, procesując się z Radziwiłłami⁴⁸ i Zygmuntem Batorym⁴⁹.

Innym przykładem zbyt daleko idących uproszczeń i uogólnień autora omawianej pracy jest stwierdzenie, że „stosunek Zamoyskiego do jezuitów był **nieodmiennie negatywny**” (s. 123). Owszem, Jan Zamoyski — sam neofita, tolerancyjny względem wyznawców Kościołów reformacyjnych — nie należał do czołowych protektorów Towarzystwa Jezusowego. W końcowym okresie swej działalności politycznej, za panowania Zygmunta III Wazy, niejednokrotnie zarzucał jezuitom fanatyzm religijny, mieszanie się do polityki oraz to, że występują w roli intrygantów, siejących ziarna niezgody. Jednak początkowo, w pierwszych latach rządów Stefana Batorego, jego stosunek do nich był życzliwy, czego wyrazem było umieszczenie w otoczeniu Krystyny Radziwiłłówny, wbrew obietnicy danej opiekunowi panny, Mikołajowi Radziwiłłowi „Rudemu”, jezuitów, którzy mieli nakłonić ją do konwersji na katolicyzm⁵⁰. W sierpniu 1579 r. Zamoyski dziękował nuncjuszowi apostołskiemu Giovanniemu Andrei Caligariemu za jego życzenia złożone z powodu konwersji małżonki i prosił duchownego o przydanie żonie — przebywającej na czas kampanii wielkołuцьkiej w Knyszynie — jezuitę, który utwierdzałby ją w nowej wierze⁵¹. Ponadto, doceniając nowatorski sposób nauczania w szkołach jezuickich, umieścił w pułtuskim, a następnie rzymskim kolegium (we wrześniu 1580 r.) dwóch uzdolnionych młodzieńców: Mikołaja i Marcina Śmigleckich pragnąc, by w przyszłości zostali oni profesorami w planowanym przez kanclerza studium⁵². Zamoyski pozwalał również jezuitom prowadzić działalność kaznodziejską w swoich dobrach.

Przyczyną ochłodzenia stosunków kanclerza z jezuitami była z jednej strony działalność Antonio Possevina w trakcie układów zapolskich, wzmagająca opór wysłanników Iwana Groźnego, co o mało nie przyczyniło się do zakończenia fiaskiem prowadzonych

⁴⁵ T. Kempa, op. cit., s. 224; A. Tarnawski, op. cit., s. 273.

⁴⁶ A. Tarnawski, op. cit., s. 273.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ T. Kempa, op. cit., s. 129.

⁴⁹ I. Horn, op. cit., s. 171, 172.

⁵⁰ Szerzej S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 98.

⁵¹ Jan Zamoyski do nuncjusza Caligariego 28 sierpnia 1579 z Połocka, [w:] *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I: 1553–1579, s. 365, 357 oraz AGAD, AZ, nr 638, Jan Zamoyski do Krystyny z Radziwiłłów Zamoyskiej, Dzisna, 18 września 1579.

⁵² S. Łempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*, wybrał i wstępem poprzedził S. Grzybowski, Warszawa 1980, s. 411. Ponadto S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1996, rozdział *Jan Zamoyski i jezuita*, s. 287–289.

rozmów i zaprzepaszczenia sukcesów kolejnych kampanii moskiewskich, z drugiej zaś sprawa Marcina Śmigleckiego, który pod wpływem swoich nauczycieli — mimo zdecydowanych protestów hetmana — we wrześniu 1584 r. postanowił odejść ze służby na kanclerskim dworze i wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Sytuację jeszcze bardziej zaoźniło ukazanie się w Wilnie w 1586 r. dzieła Possevina pt. „Moscovia”, w którym zostały opublikowane tajne listy i dokumenty królewskie pochodzące z kancelarii Zamoyskiego wraz z niepochlebnyymi uwagami o Polakach i panujących w Rzeczypospolitej obyczajach⁵³. Ponadto jezuita sprzeciwiali się powołaniu w Zamościu akademii⁵⁴, która — według niektórych badaczy — miała powstrzymać ekspansję Towarzystwa Jezusowego na Rusi⁵⁵.

W odwecie Jan Zamoyski, jako starosta krakowski, czynił jezuitom trudności prawne w uzyskaniu kościoła św. Szczepana w Krakowie, w którym zamierzali oni umieścić nowicjat a po wstąpieniu na tron jezuickiego wychowanka — Zygmunta III Wazy — pozostawał w opozycji do jego dworsko-jezuicko-prohabsburskiej kamaryli⁵⁶. Jednocześnie jednak nadal wspierał działalność naukową i kaznodziejską jezuitów, szczególnie kolegiów w Jarosławiu i Lwowie. Z „domu” jarosławskiego pochodził Piotr Culesius (Kulesza), kapelan obozowy i spowiednik hetmana w trakcie kampanii inflanckiej, późniejszy przyjaciel ordynata, zapraszany kilkakrotnie do Zamościa, m.in. w marcu 1604 r., w celu poprowadzenia rekolekcji wielkopostnych.

Na szczególną uwagę zasługują serdeczne kontakty łączące kanclerza z Piotrem Skargą, nadwornym kaznodzieją Zygmunta III, często pełniącym funkcję pośrednika między Janem Zamoyskim a zakonem jezuitów, a później także monarchą⁵⁷. Cytowane wyżej twierdzenie o „nieodmiennie negatywnych” stosunkach między ordynatem zamoyskim a jezuitami dziwi tym bardziej, że w spisie opracowań wykorzystanych w recenzowanej książce figuruje praca Stanisława Łempickiego, pozwalająca zrozumieć złożoność wzajemnych relacji.

Trudno również zgodzić się z poglądem autora, że trzecie *interregnum* i okres panowania Zygmunta III to „lata triumfów” (s. 93) Jana Zamoyskiego. Owszem, hetman wielki koronny odniósł wówczas kilka świetnych zwycięstw militarnych, jak obrona Krakowa przed wojskami arcyksięcia Maksymiliana, bitwa pod Byczyną, kampanie: mołdawskie lat 1595 i 1600 oraz inflancka, lecz — jak słusznie zauważył Śliwiński — „głęboki rozdźwięk między królem a Zamoyskim był wielkim dla kraju nieszczęściem, zainicjował bowiem walki wewnętrzne, mające przetrwać Zamoyskiego, zwalić się na głowę króla i wybuchnąć wojną domową, której skutki długo odczuwała Rzeczypospolita”⁵⁸. Impas w relacjach Jana Zamoyskiego z władcą i przejście kanclerza do opozycji antykrólewskiej trudno uznać za „triumf polityczny”...

⁵³ S. Łempicki, op. cit., s. 412–419.

⁵⁴ Ibidem, s. 422, A. Śliwiński, op. cit., s. 359.

⁵⁵ S. Łempicki, op. cit., s. 136, 137.

⁵⁶ Ibidem, s. 419.

⁵⁷ Ibidem, s. 416–419, 425–431.

⁵⁸ A. Śliwiński, op. cit., s. 287 nn.

Autor uniknąłby większości błędów, gdyby przed przystąpieniem do pisania pracy przeprowadził staranną kwerendę źródłową i rzetelnie zapoznał się z obfitą literaturą dotyczącą interesującego go zagadnienia. Niestety, zamieszczona pod koniec książki bibliografia prezentuje się niezwykle skromnie, brak w niej fundamentalnych opracowań, bez lektury których nie powinno się w ogóle przystępować do pracy nad biografią Jana Zamoyskiego — przede wszystkim publikacji Jerzego Kowalczyka⁵⁹ oraz Wojciecha Tygielskiego, który przez wiele lat badał patronat polityczny i klientelę ordynata zamojskiego⁶⁰.

Omawiana książka jest niewątpliwie jedną z największych w historiografii apologii Jana Zamoyskiego. Autor wielokrotnie chwali czyny kanclerza, widzi w nim najlepszego kandydata do tronu Rzeczypospolitej w 1587 r. (s. 97, 98) i męża opatrnościowego (s. 159). Nawet wspominając o wadach swego bohatera — pysze, apodyktyczności, nadmiernej ambicji, niepohamowanej żądzy władzy (s. 51, 125) — stara się usprawiedliwić jego poczynania w sposób oczywisty sprzeczne z prawem, np. przyjmowanie łapówek od patrycjatu gdańskiego w czasie pertraktacji między zbuntowanym miastem i Batorym w 1577 r. (s. 44, 45), lub też w kwestii poparcia przez Zamoyskiego u króla starań margrabiego brandenburskiego Jerzego Fryderyka Hohenzollerna o uzyskanie opieki nad psychicznie chorym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem (s. 47).

Idealizowaniu osoby Jana Zamoyskiego towarzyszy deprecjonowanie roli, znaczenia i rangi Zygmunta III Wazy, którego wybór na króla polskiego postrzegany jest przez autora jako największe nieszczęście, jakie mogło spotkać Rzeczpospolitą. Prowadzi to do stwierdzeń wręcz kuriozalnych, np. w konkluzji opisu sytuacji politycznej Rzeczypospolitej w 1592 r., kiedy rzekomo „niewiele brakowało aby król utracił nie tylko tron, ale i życie. Po ujawnieniu, za jaką cenę Waza zdradził poddanych, tłumy porwały się do broni i gdyby znalazł się przywódca, zbrojne wystąpienie szlachty usunęłoby go z historii Polski. **Zapewne z korzyścią dla niej**” (s. 126).

Wyrażając zdziwienie, że „to właśnie Zygmunt III Waza, władca frymarczący polskim tronem, doczekał się pierwszego w naszym kraju pomnika, który zajmuje centralne miejsce najpiękniejszego placu naszej stolicy”, Leśniewski stwierdza: „**Jako naród wystawiliśmy stanowczo zbyt wiele strzelistych pomników tym, którym wątpliwej natury historyczna »wielkość« tylko z trudem pozwoliłaby się wdrapać na najniższy nawet cokół**” (s. 121). Autor jest najwidoczniej nieświadomy faktu, że ów pomnik nie powstał z fundacji „narodu”, lecz króla Władysława IV, który pragnął w ten sposób uczcić pamięć swojego ojca.

⁵⁹ J. K o w a l c z y k, *Kolegiata w Zamościu*, [w:] *Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, t. VI, Warszawa 1968, idem, *Kultura i ideologia Jana Zamoyskiego*, Warszawa 2005, idem, *Sławne teatrum*, 242–251; idem, *W kręgu kultury dworu Jana Zamoyskiego*.

⁶⁰ W. T y g i e l s k i, *Politics and patronage in Renaissance Poland. Chancellor Jan Zamoyski, his supporters and the Political Map of Poland, 1572–1605*, Warszawa 1990, idem, *Klientela: więzi społeczne — grupy nacisku* [w:] *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Warszawa 1989, idem, *Stronnictwo, które nie mogło przegrać*, PH, t. LXXVI, 1985, z. 2; idem, *W poszukiwaniu patrona*, PH, t. LXXVIII, 1987, z. 2; idem, *Listy, ludzie, władza. Patronat Jana Zamoyskiego w świetle korespondencji*, Warszawa 2008.

Konkludując: rażący brak obiektywizmu, nierzetelność i braki warsztatowe powodują, że zamierzona apologia „wielkiego kanclerza” zamieniła się pod piórem Leśniewskiego w karykaturę. Wnioski z lektury jego książki dobitnie potwierdzają słuszność diagnozy Śliwińskiego, który tłumaczył brak pełnej naukowej biografii kanclerza „ogromem trudów, czekających każdego, kto by wyczerpującą biografię Zamoyskiego postanowił napisać. Pokażną ilość materiałów rękopiśmiennych we wszystkich większych bibliotekach i archiwach polskich, wymagającą długoletnich studiów, trzeba by uzupełnić materiałami spoczywającymi w archiwach i bibliotekach wielu państw europejskich. Wszechstronne oświetlenie politycznej roli Zamoyskiego wystarczyłoby na kilka grubych tomów, a byłoby tylko częścią jego życiorysu”⁶¹.

Dziś, po upływie ponad sześćdziesięciu lat, opinia ta pozostaje aktualna. Warto zatem zastanowić się, czy w ogóle jest możliwe napisanie pełnej naukowej biografii pierwszego ordynata zamojskiego, skoro ogrom zachowanego materiału źródłowego przekracza możliwości jednego badacza. Jeżeli na to pytanie odpowiemy przecząco, wypadaloby się zastanowić nad sensem podejmowania prób zmierzenia się z kompleksową, wielowymiarową biografią jednej z najwybitniejszych postaci w dziejach Rzeczypospolitej Obojga Narodów bez poszerzenia bazy źródłowej, jeśli ich efektem mają być kolejne, pozbawione jakiegokolwiek wartości kompilacje.

Rozsądniejsze wydaje się skupienie na badaniach wybranych aspektów z życia Jana Zamoyskiego. Mimo niezwykle bogatej bibliografii, wciąż brakuje studium, w którym dokładnie zostałaby omówiona choćby polityka matrymonialna kanclerza, która w znaczący sposób wpłynęła na przebieg jego kariery politycznej. Nikt do tej pory nie poświęcił także zbytnej uwagi jego kolejnym małżonkom (Annie z Ossolińskich, Krystynie z Radziwiłłów, Gryzeldzie z Batorych i Barbarze z Tarnowskich), ich aktywności w sferze publicznej jako żon ordynata zamojskiego i zarazem przywódcy potężnej faksji magnackiej, działalności gospodarczej, czy wreszcie mecenatowi kulturalnemu. W kolejnych biografiach Jana Zamoyskiego sprawy te są traktowane jako wątki poboczne narracji, a niejednokrotnie zupełnie pomijane.

Nadal niewiele wiemy również o działalności wojskowej ordynata zamojskiego, który jako pierwszy w dziejach Rzeczypospolitej sprawował urząd hetmana wielkiego koronnego dożywotnio. Brakuje prac poświęconych jego klienteli wojskowej — dogłębnych studiów, których doczekał się m.in. Krzysztof II Radziwiłł⁶².

Duża ilość i rozproszenie źródeł zniechęcają również do podjęcia badań nad polityką zagraniczną kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, niejednokrotnie wykraczającą nie tylko daleko poza granice Rzeczypospolitej, ale i uprawnień sprawowanych urzędów. Wreszcie po macoszemu traktowany jest przez badaczy dwór zamojski jako instytucja władzy i zarządu ordynacji o niezwykle skomplikowanej strukturze. Zaliczyć do niego należy bowiem nie tylko urzędników, służbę oraz funkcjonariuszy gospodarczych w rozległych dobrach ziemskich, lecz także profesorów Akademii Zamojskiej, a także duchownych pełniących posługę duszpasterską w ufundowanej przez kanclerza kolegia-

⁶¹ A. Śliwiński, op. cit., s. 9, 10.

⁶² Szczególnie U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.

cie. Interesującym zabiegiem byłoby odwrócenie dotychczasowej perspektywy badawczej i spojrzenie na działalność polityczną, gospodarczą i kulturalną kanclerza właśnie przez pryzmat jego dworu i ludzi z nim związanych.

Przytoczone powyżej trudności źródłowe i metodologiczne uniemożliwiają (naszym zdaniem) na obecnym etapie badań napisanie pełnej, wnikliwej biografii Jana Zamoyskiego. Jednocześnie zachęcają do kontynuowania dalszych, szczegółowych studiów, które pozwolą ukazać go w zupełnie innym świetle i przyniosą nauce dużo więcej korzyści, aniżeli kolejne, jałowe apologie tej skomplikowanej i niejednoznacznej postaci.

KAZIMIERZ MALISZEWSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Historii i Archiwistyki

Najnowsza polska książka o narodzinach wolnomularstwa spekulatywnego w Anglii na początku XVIII w. Kilka uwag i refleksji

W okresie Oświecenia pojawiła się na gruncie angielskim organizacja, wokół której narosło wiele nieporozumień, a nawet legend, które przeszły nie tylko do opinii publicznej, lecz także do literatury naukowej. Od XVIII w. masoneria, bo o niej mowa, stała się jedną z najciekawszych instytucji europejskich i amerykańskich. Mało któremu zagadnieniu badawczemu towarzyszyło tyle nieporozumień, domysłów i podejrzeń, pozbawionych często jakiegokolwiek podstawy rzeczowej. Przeciwno masonom publikowano setki druków ulotnych, w których oskarżano ich o wszelkie przestępstwa z kontaktami piekielnymi włącznie. W świadomości ludowej utrwalił się niemal do dziś istniejący obraz „farmazona”, człowieka innego od „normalnych”, przeciętnych ludzi. Co więcej, negatywny stereotyp masona jako wroga władzy, Kościoła i społeczeństwa wszedł do arsenału argumentów, którymi posługiwały się (czasami nadal się posługują) ugrupowania prawicowe. Temu wszystkiemu towarzyszyła i — co trzeba z żalem zauważyć — towarzyszy aż po nasze czasy uboga wiedza o masonerii w opinii publicznej, składająca się z różnych sloganów i stereotypów. Jest to tym bardziej paradoksalne, że literatura naukowa dotycząca wolnomularstwa jest bardzo bogata. Już po II wojnie światowej do badań nad masonerią włączyli się historycy zawodowi w wielu krajach europejskich, wnosząc nowe spojrzenie. Natomiast w ostatnich dwóch dziesięcioleciach nową jakość w badaniach nad religijnymi, estetycznymi, społecznymi, a także politycznymi aspektami tej instytucji w róż-